PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop 20. Reklamy kop 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Czwartek 12 Kwietnia 1917 roku № 82

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 31.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń (BK) Urzędowo donoszą dnia 11 kwietnia wieczór: **Front wschodni:** Grupa wojsk von Mackenckensena: Nad Galaczem zestrzelił nasz lotnik rosyjski aparat systemu Neuporta.

Front arcyks. Józefa: Na przestrzeniach Bekasu zostały nieprzyjacielskie ataki odparte. Z naszej strony ożywiona działalność patroli.

Działalność artylerji rosyjskiej wzmaga się.

Na froncie włoskim: Na pobrzeżu wzmogła się walka artylerji, — która trwa także w nocy. W dolinie Etsch i nad jeziorem Garda zwrócili Włosi ogień działowy na nasze miejscowości.

Na froncie południowo-wschodnim: Nasze oddziały albańskie rzuciły się na przednie straże włoskie na północ od Tepeleni i ubezwładniły je.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 11 b. m. **Na froncie francuskim:** Na południowy brzegu Scarpe mimo silnego przygowania artyleryjskiego nie udał się atak angielski.

Nad Aisne ożywiona walka artylerji.

Na wschodzie i na froncie macedońskim nie ma większych walk.

Głową sejmu finlandzkiego obrany socjalista.

Amsterdam (BK.) Ogólno-handlowe pismo peterburskie donosi: Sejm finlandzki został po długiej pauzie znowu zwołanym. Prezesem sejmu został wybrany socjalista Mannes.

Ameryka zabrała Niemcom okręty.

Nowy Jork. (B Reut.) Władze rządowe amerykańskie zabrały wszystkie niemieckie i austrjackie okręty, które się znajdowały w portach amerykańskich.

Anglja wysuwa w Rosji pazury.

Kopenhaga. (BK.) Rosyjskie dzienniki donoszą, że Anglja dała nowemu rządowi rosyjskiemu do zrozumienia, że nie jest zadowoloną z przebiegu wewnętrznej polityki rosyjskiej, a w szczególności z detronizacji cara.

Londyn. (BK.) Według wiadomości, które nadeszły z Haparandy, mnożą się coraz bardziej w Rosji pogłoski, że Anglja coraz natarczywiej występuje wobec Rosji z żądaniami odstąpienia jej terytorjów położonych na północ Rosji. Szczególnie naciera Anglja na rząd prowizoryczny, by Rosja dołożyła wszystkich sił i oczyściła te terytorja rosyjskie, które obecnie są w rękach Niemców i uwolnione terytorja od Niemców, by odstąpiła Anglji.

Uchwała komitetu robotniczego w Rosji.

Petersburg. (BK.) Komitet wykonawczy robotników i żołnierzy powziął następującą uchwałę: Rząd prowizoryczny niechaj całemu światu ogłosi, że Rosja tak długo w swej obronie prowadzić będzie walkę, jak długo Niemcy i Austro-Węgry nie ogłoszą, że zrzekają się zdobyczy terytorjalnych i jak długo nie przystąpią do pertraktacji pokojowych bez żądania odstąpienia im zabranych krajów lub odszkodowania pieniężnego,

Przed wyborami do rosyjskiej konstytuanty.

Kopenhaga. (Aj. telegr.) Wszyscy delegaci robotników z całej Rosji zostali na dzień 20 kwietnia zwołani na zgromadzenie, na którem nastąpi zjednoczenie wszystkich partji ludowych w Rosji i uchwalonym zostanie jednolity program ze względu na zbliżające się wybory do konstytuanty.

Minister Kerenskij nie może dogodzić wszystkim.

Petersburg (Ag. telegr.). Minister sprawiedliwości Kerenskji oświadczył zastępcom demokracji w prowizorycznym rządzie, że musi nareszcie kres położyć robocie przewrotnej pewnych sfer, które pragną poróżnić jego z demokracją rosyjską, przez rozsiewanie złośliwych plotek. Zarzucaja mu, jako ministrowi, że niedość ostro wystąpił przeciwko zwolennikom ex-cara, że komendant straży w Carskiem Siole jest przyjacielem osobistym ministra Kerenski'ego.

W odpowiedzi na te zarzuty, rozsiewane po Rosji, minister Kerenskji oświadczył, że nie ustąpi z poterunku wcześniej, aż w Rosji zapanuje demokratyczna republikal Kerenskji oświadczył dalej; Rosja w najkrótszym czasie ogłosi światu, że zrzeka się wszelkich zdobyczy, ale nie ustąpi pod żadnym warunkiem od walki, by bronić tę wolność i te prawa, jakie przyniosła całemu narodowi rewolucja.

Przekazanie polskiego korpusu pomocniczego.

„Deutsche Warschauer Zeitung" donosi:

„W wielkiej sali sesjonalnej zamku warszawskiego dziś przed południem, o godz. 11-ej, w obecności jenerał-gubernatora niemieckiego v. Beselera i jenerał-gubernatora austrjacko-węgierskiego zbrojomistrza Kuka, zakomunikowano Tymczasowej Radzie Stanu, że polski korpus pomocniczy przekazany został jenerał-gubernatorowi v. Beselerowi. Przybyła tymczasowa Rada Stanu z marszałkiem koronnym Niemojewskim na czele; oprócz tego byli obecni przedstawiciele władz niemieckich i austrjacko-węgierskich, oraz polskiego korpusu pomocniczego. Jenerał gubernator v. Beseler odczytał na wstępie telegram J. Cesarskiej Mości Cesarza niemieckiego do marszałka koronnego, treści następującej:

Wielka kwatera główna, 9 kwietnia 1917.

Marszałek koronny Niemojowski, Warszawa.

Jaśnie Wielmożnemu Panu i Tymczasowej Radzie Stanu dziękuję najuprzejmiej za wystosowaną do mnie telegraficznie, pełną zaufania prośbę co do wojska polskiego. W porozumieniu ze Swym wysokim sprzymierzeńcem Jego Cesarską Mością Cesarzem Karolem, upatruję w tworzeniu wojska polskiego najważniejszą podstawę do budowy waszego państwa i spodziewam się, że wojsko to, przy waszem czynnem współdziałaniu, będzie wkrótce utworzone dla dobra waszej ojczyzny.

Wilhelm I. R."

Potem nastąpiło odczytanie obwieszczenia do Rady Stanu; obwieszczenie to opiewa, jak poniżej:

1) Polski korpus pomocniczy przekazuje się niezwłocznie p. jenerał-gubernatorowi warszawskiemu, jenerałowi piechoty von Beselerowi, aby ten korpus, w myśl porozumienia obu Najwyższych Komend armji, służył za podwalinę dla mającej być utworzoną armji polskiej.

2) Polski korpus pomocniczy jest na razie, w swojej obecnej formacji, ka-

drami armji polskiej. Wyłączenie austrjackich i węgierskich poddanych z wojska polskiego będzie przedmiotem późniejszych porozumień.

Następnie Ekscelencja von Beseler udzielił głosu austrjackiemu jenerał-gubernatorowi zbrojomistrzowi polnemu Kukowi, celem odczytania poniższego Najwyższego rozkazu Jego C. i k. Apostolskiej Mości:

„Do komendy polskiego korpusu pomocniczego!

„Oddaję polski korpus pomocniczy, dla celów armji polskiej, do rozporządzenia p. jenerał-gubernatora warszawskiego, któremu powierzono utworzenie tejże armji. Przekazanie następuje po porozumieniu, dokonanem między obu Najwyższemi Komendami armji.

„Okażcie się godnymi wielkiej decydującej chwili, w której państwo polskie, ostoja zachodnio europejskiej religji i obyczajowości, powstało do nowego życia. Spowijcie w świeże wawrzyny uwieńczonego sławą Orła polskiego,

„Oby we wszystkich niebezpieczeństwach chroniła Was Najświętsza Matka Boska Częstochowska!

„Moja armja zachowa w wiernej pamięci Wasze męstwo, stwierdzone w licznych, wspólnie stoczonych walkach.

Karol, m. p.

Potem jenerał-gubernator v. Beseler odczytał następujący rozkaz dzienny do dowódcy polskiego korpusu pomocniczego, który ma być natychmiast podany do wiadomości wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowców:

„Na podstawie umów Niemiec z Austro-Węgrami występuje z dniem dzisiejszym polski korpus pomocniczy z armji austrjacko-węgierskiej i przechodzi pod moje rozkazy, aby, zgodnie z życzeniem ludu polskiego, przy współdziałaniu Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, utworzyć kadry armji polskiej, która ma powstać niezwłocznie.

„Towarzysze Polacy! Obecnie chodzi przedewszystkiem o wykształcenie, zdala od pola bitwy rodaków waszych na dzielnych żołnierzy, aby przez to ojczyźnie waszej, Królestwu Polskiemu, dać w ręce narzędzie wojenne, godne pełnych chwały tradycji wojska polskiego.

„Liczę na posłuszeństwo oraz karność waszą i pozdrawiam was“.

Marszałek koronny, Niemojowski, podziękował w imieniu Rady Stanu obu jenerał-gubernatorom i zapewnił, że Rada Stanu na świeżo utworzonej teraz podstawie współdziałać będzie w wystawieniu armji polskiej.

Wybuch rewolucji rosyjskiej.

Aby zdać sobie sprawę z obecnej sytuacji w Rosji, trzeba przedewszystkiem rozważyć te przyczyny, które spowodowały wybuch rewolucji i obalenie rządów Mikołaja II.

Otóż nie ulega wątpliwości żadnej, że już przed wojną tkwiły w Rosji siły, które mogły spowodować nowy wybuch. Zarówno lewe skrzydło burżuazji, jak klasa robotnicza i włościanie — mieli aż nadto powodów do niezadowolenia. Istotnie, wprawdzie nowy porządek rzeczy sprowadził pewne zmiany korzystne, rozszerzając nieco wolność obywatelską, stwarzając coś w rodzaju niedostatecznego przedstawicielstwa narodowego—nie usunął on jednak podstaw starego porządku. Samowola administracji, wpływy pokątne w rządzie, lekceważenie potrzeb społeczeństwa pozostały w caracie i po manifeście październikowym z 1905 roku. Reakcja spotęgowała jeszcze ujemne strony tego stanu rzeczy. Sfery staro-rosyjskie, przeważnie szlachecko-biurokratyczne miały stosunkowo wpływ największy na politykę rządu. Ogromna większość burżuazji, a zwłaszcza tak zwana inteligencja, uprawiająca profesje wolne—nie mogła być zawodoloną.

Ucisk rządowy krępował jej ruchy. System wyborczy do ziemstw (organów samorządu gubernjalnego i powiatowego) i rad miejskich korzystnym był tylko dla szlachty i bogatych kupców, przemysłowców i wogóle ludzi mających wielkie dochody. Taki stan rzeczy utrwalał się i nic nie zapowiadało jego prędkiej zmiany.

Robotnicy uzyskali pewną swobodę ruchów, ale bardzo małą. Pisma ich były zawieszane, stowarzyszenia rozwiązywane, a najczynniejsi działacze z pośród nich aresztowani i osadzani w więzieniu, albo wysyłani na Syberję. Prawda, proletarjat rosyjski bronił się jak mógł, stwarzał nowe pisma i związki zawodowe, wyłaniał też z pośród siebie nowych działaczy.

Wszystko to jednak zaostrzało sytuację, a pamięć niedawnych wypadków z 1905 i 1906 roku była świeżą i dodawała odwagi, naprowadzając na myśl, że po tej pierwszej nastąpić może druga rewolucja..

Położenie włościan rosyjskich nie uległo też większym zmianom. Po masowych dążeniach chłopów do uzyskania ziemi, którą im obiecali socjaliści i ludowcy różnych odcieni — nastały czasy ciężkich rządów Stołypina i jego następców. Rozruchy włościańskie były krwawo uśmierzone, reforma zaś agrarna Stołypina była przeprowadzona w sposób jednostronny, korzystny jedynie dla małej tylko stosunkowo liczby chłopów.

Jak wiadomo w Rosji istniało, a i dziś jeszcze istnieje gminne władanie ziemią. Od czasu do czasu, ziemia uprawna, będąca własnością gminy ulegała podziałom pomiędzy gospodarzami ją zamieszkującymi. Podziały te nie były równe, lecz zależały w stopniu znacznym od ruchomego majątku włościanina. Chłopi mający większy inwentarz, narzędzia rolnicze i t. p. otrzymywali większe kawały ziemi od tych, co byli biedniejsi, ponieważ rządowi chodziło o sprawne płacenie podatków, a długie trwanie gminnego władania ziemią w Rosji przypisać należy przeważnie czynnikom finansowym państwa.

Stołypin dążył do dwu celów: 1) pragnął on wytworzyć sferę włościan zamożnych, o gospodarstwach zasobnych, włościan przywiązanych do istniejącego porządku; 2) dążył do rozbicia solidarności ogółu włościan związanych, w pewnym stopniu węzłami solidarności w gminie rolnej.

Minister ten wydał więc słynne prawo, które pozwalało każdemu włościaninowi, przy zachowaniu pewnych warunków, nie trudnych do wypełnienia—wyjść z gminy rolnej i zatrzymać na prawach własności indywidualnej uprawiany dotychczas, na prawach użytkowania, kawał gruntu. Prawo to faworyzowało oczywiście włościan zamożnych. Poprzednio tylko nieżwykłą większością głosów (3/4) członkowie gminy rolnej mogli ją rozwiązać i podzielić się na zawsze gruntami; prawo Stołypina usuwało te przeszkody i podrywało egzystencję całej gminy rolnej.

Nie ulega wątpliwości, że gminne władanie ziemią w Rosji tamowało rozwój rolnictwa, a więc sił wytwórczych, na co wskazywali nawet socjaliści marksiści. Usunięcie go więc oznaczało pewien postęp w sensie rolniczo-technicznym; zarazem jednak sposób, w jaki Stołypin reformę tę przeprowadził, krzywdził ogół włościan na korzyść małej ich garstki. W istocie wiele gmin rolnych rozpadło się, ale mimo to większość ich znaczna istnieje jeszcze obecnie.

Zamożniejsi włościanie zyskali dużo, zarazem jednak nie stali się podporą istniejącego porządku. Prawda, nie łakomili się już tak, jak poprzednio na ziemię „pańską“, „carską“, „państwową“ i „klasztorną“,—ale zato zaczęli być bardziej wymagającymi wobec administracji, bardziej wrażliwymi na jej ucisk.

Co zaś do ogółu włościan, to nie stracił on poczucia swej solidarności, ani tem mniej głodu na ziemię. Ogół ten został tylko rozdrażniony przez reformę Stołypina.

Tak więc, wszystkie antagonizmy pozostały.

Burżuazja, zwłaszcza średnia, ścierała się ze szlachtą i wyższą biurokracją; robotnicy z fabrykantami; włościanie biedni z bogatymi—wszyscy zaś, za wyjątkiem przeważnej części wielkich właścicieli ziemskich i dygnitarzy państwowych, z rządem.

Antagonizmy te, już przed wybuchem wojny doszły do bardzo znacznego napięcia. Strajki w fabrykach od roku 1910 wzrosły niepomiernie. W przededniu zaś wojny Petersburg był widownią poważnych rozruchów.

Wojna odwróciła uwagę od tych walk wewnętrznych. Żywioły liberalne i część znaczna socjalistów—znaleźli się w obozie rządowym i „patrjotycznym“. Zdawać się mogło początkowo, że antagonizmy wyżej zaznaczone, na czas bardzo długi przycichły, być może, że takby się stało, gdyby nie zwycięstwa państw centralnych i ich sprzymierzeńców. Nastąpiły klęski, nadzieje zawiodły, drożyzna, pogorszenie się ogólnych warunków życia zrobiły swoje. Szerokie masy społeczeństwa zaczęły tęsknić do pokoju. Powstawać zaczęła ciężka atmosfera.

Rząd nie ustępował. Wybuch stawał się koniecznością socjalno-psychiczną. Mógł jednak przyjąć różne formy mniejsze, albo większe; mógł natrafić na mały, albo ogromny opór ze strony nietylko rządu, ale także zachowawczych żywiołów społecznych.

Otóż zaszły okoliczności, które zdyskredytowały cara, jego dwór i sam caryzm; okoliczności, które spowodowały rozdwojenie wśród żywiołów zachowawczych, a nawet w samej rodzinie cesarskiej. Mam tu na myśli sprawę Rasputina. Często spotykamy się w historji z faktem, że przed upadkiem „starego po-

rządku" powstają skandale, które go dobijają. Skandalem takim była rola Rasputina u dworu.

Prosty chłop, bez wykształcenia i poloru, gburowaty, zuchwały—obałał ministrów, zawiązywał stosunki miłosne z damami ze sfer rządzących i dworskich, wpływał na losy państwa i to w chwili, kiedy wypadki wo enne zarysowały się dla caratu niepomyślnie. Był to oczywiście skandal niezwykły nawet w Rosji. Nawet kochankowie Katarzyny II nie razili tak jak Rasputin.

Oczyście skandal ten był przepełnieniem miary. Rządy Mikołaja II były nieobliczalne, ani w wewnętrznej, ani w zewnętrznej polityce. Obawiano się w sferach liberalnych odroczenia, rozwiązania, a nawet zniesienia Dumy; obawiano się zawarcia niekorzystnego pokoju, którego za wszelką cenę pragnęły zbiedzone masy robotnicze.

Do niezadowolonych z rządów Mikoła II przyłączył się jeszcze ambasador angielski, reprezentujący naturalnie wiernie uczucia swego rządu. Rozpoczęły się rozruchy robotnicze, część wojska przeszła na stronę ludu. Opozycyjna Duma została odroczoną.

Rząd utracił siłę moralną i fizyczną, został odosobniony. Rewolucję właściwą zrobili robotnicy i żołnierze, którzy przeszli na ich stronę. Wyzyskali ją obejmując władzę—kadeci, postępowcy i październikowcy, pomamagał zaś im ambasador angielski.

Zatrzymałem się szczegółowo nad mechanizmem przewrotu dlatego, ponieważ tylko należyte ocenianie różnych czynników, biorących w nim udział—może nam dać dokładne pojęcie o obecnej sytuacji w Rosji, o położeniu nowego rządu, oraz o doniosłości tych żywiołów, które około niego występują.

Widzimy, że przewrót rewolucyjny w Rosji jest zjawiskiem nader skomplikowanem, że złożyło się nań wiele czynników, że nie można go przypisywać głównie ani intrygom Anglji, ani liberałom, że wreszcie jest on logicznym wynikiem tego stanu rzeczy, który nastąpił po pierwszej rewolucji z 1905 i 1906 roku.

Ludwik Kulczycki.

Same perły

„Goniec" umieścił pod tym tytułem następujące trafne uwagi:

Do klejnotów rewolucji rosyjskiej nowe wciąż przybywają perły. Tu powieszenie 400 studentów, tam pogromy oficerów i żandarmów; z jednej strony domaganie się przez tłumy żywności, z drugiej—palenie spichrzów, bądź rabowanie i niszczenie ich. Jest car—niema cara. Jest Aleksy, potem Michał, a okazuje się, że niema żadnego. „Wojna do upadłego!" — krzyczą jedni—jak gdyby to był mazur biały;— „wzmocnić front i hejże na Niemców, bo nam chcą zjeść owoce naszych rewolucyjnych wysiłków". „Pokoju!—hałasują inni — i zboża!" A ponad tem wszystkiem góruje głos — „dałoj pomieszczyków—oddawajcie ziemię!"

Wszyscy już prawie poddali się nowemu rządowi—głoszą depesze. A inne—że w Kijowie rozruchy, w Odesie—też, w Moskwie—nie lepiej, na Syberji—rozprzężenie Finlandja się burzy, Kaukaz—pragnie już nie rzeczypospolitej, lecz „nadrespubliki", przyczem północna część liberalniejszej, południowa—bardziej rozhukanej.

„Nie chcemy inorodców",—oto śpiew jednych,—Polaczki winni wszystkiemu—wyrżnąć ich—oto bas drugich, a pamiętać i o Finnach—dodają uboczuie.

Wybory do konstytuanty, wybory w synodzie, wybory w wojsku, dobieranie sobie oficerów, intendentów, wybory wszędzie i za wszelką cenę, oto hasła rewolucji. Reformy na ustach całej Rosji. Żołnierze w okopach w mundurze, — dwa kilometry poza okopami we fraku, z wypuszczoną czerwoną rubachą.

„Wszystko idzie gładko", — śpiewają rozradowani moskalofile nasi. A tu tymczasem w samym Petersburgu sprawiają pogrzeb kilkudziesięciu tys. ofiar rewolucji—na polu Marsowem, w samym środku miasta. Co za szatański pomysł!

Oficerów sprzątają żołnierze na „hurra" tak obficie i zajadle, że obydwa komitety — rządzący i nadrządzący — błagają armję, by nie podrzynała gardła oficerom, któż bowiem będzie bronił „rodiny" od Niemców i ich sojuszników, pogańskich Turków. Armja w niebezpieczeństwie

Rosja, zda się, obchodzić będzie miesiące całe—dzień św. Szczepana. „Na święty Szczepan, każdy se pan". W Rosji teraz wszyscy rządzą. A wiadomo: gdzie kucharek sześć, tam niema co jeść. Brak przeto w Rosji i jadła i władzy. Nastąpiła hyperprodukcja władzy. Trzeba będzie ją ograniczyć. Wówczas wezmą się za czupryny kto chce i kto nie chce. „Hulaj dusza". Będzie na co patrzeć. Tysiące konspiracji, tysiące podejrzeń, tysiące „na wszelki wypadek" bojówek i „na wszelki wypadek" tysiące mordów, ot tak dla zabezpieczenia siebie i swej partji od wymordowania przez inny odłam rewolucjonistów, czy kontrrewolucjonistów.

Ryki „konstytuanty" będą się mieszały z ryki m krów, którym zwolennicy „respubliki" podgolą ogony, podetną je i wyrżną wymiona. Konstytuanta zbierze się w nadzwyczajnej chwili. Na widnokręgu płonąć będą domy „pomieszczyków", rabowanie przez przygotowujące się do wyborów wojska rosyjskie, które powoli opuszczą front, by czynnie współdziałać rewolucji na „rodinie" i osobiście przypilnować uszczknięcia kilkunastu diesiatyn ziemi sąsiadowi-obywatelowi.

Jedno bowiem jest pewne, że prędzej „mużyk" pogodzi się z Niemcem i uzna go za przyjaciela, nim pozwoli sobie wytłumaczyć, że jego sąsiad-pomieszczyk nie powinien być zrabowany doszczętnie.

Respublika, nie respublika—Bóg tam wie, co z tego wyjdzie. Przeto „na wszelki wypadek" należy obłowić się. Boć przecież mużyk wie, że w Rosji każdy rząd kraść musi. Potem rząd pogodzi się z obywatelami, więc coś ukrył, to twoje. W ogólnej „zawierusze" to ujdzie.

A gdy wreszcie zbierze się konstytuanta to coś postanowi. Ale co? Bóg to raczy wiedzieć. W Rosji wszystko

Sprawozdanie Kasowe

Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej za m-c marzec 1917.

PRZYCHÓD:

Saldo na 1 go marca 1917 r.		rub. 35.311.69	kor. 120.392.37
R-k Kwesty Wigilijnej K. O. Ob. Kozienickiego			
z gm. Oblassy	kor. 615.—		
z gm. Rozniszew	kor. 60.—		kor. 675.—
K. O. ob. Radomskiego		rub. 658.08	kor. 2.045.18
		rub. 35.969 77	kor. 123.112.55

ROZCHÓD:

K. O. m. Radomia zasiłek			kor. 19.000.—
K. O. Obw. Koneckiego zasiłek			kor. 5.000.—
K. O. Obw. Radomskiego zasiłek			kor. 5.000.—
Fundusz Dziecięcy:			
K. O. Obw. Koneckiego dla ochronki w Chlewiskach	kor. 500.—		
K. O. m. Radomia	kor. 6.000.—		
Polsk. Kom. Pomocy Sanit. na prowadzenie szpitalika dziecięcego	kor. 700.—		kor. 7.200.—
Zapomogi:			
Polsk. Kom. Pomocy Sanitarnej		rub. 500.—	
Drobne zapomogi		rub. 83.—	
Wydatki ogólne		rub. 250.38	kor. 13.62
Loterja R. G. O. wypłacone wygrane na r-k Lubelsk. Biura Loterji			kor. 10.88
Saldo na 1-go kwietnia 1917 r.		rub. 35.136 39	kor. 86.888.05
		rub. 35.969.77	kor. 123.112.55

Prezes Komitetu *Władysław Prussak*

Skarbnik *Stanisław Mikułowski-Pomorski.*

możliwe. Nawet rzeczpospolita z dziedzicznym prezydentem Mikołajem II.

Wówczas dwie największe i najbardziej kulturalne rzeczypospolite na kuli ziemskiej—chińska i rosyjska—podadzą sobie ręce, zawrą przymierze, by gnić wspólnie na korzyść i na dziwowisko całego świata.

Niech żyje rzeczpospolita rosyjska!

Z. M.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Czwartek 12 kwiecień Wiktora M.

Wsch. sł. g. 5 m. 14 r. Zach. g. 6 m. 19

— **Koncert kameralny na rzecz wpisów dla niezamożnych uczniów gimnazjum** odbędzie się w piątek d. 13 bm. w sali Klubu Narodowego. Udział w koncercie przyjmą pp. Maciej i Zygmunt Glogierowie, ks. prefekt Ekiert, Edw. Suchański, Piekarski, Myśliwski, dyr. Egiejman, Kasprzykowski i Goldblum.

Na program złożą się poważne utwory muzyczne jak: Oktet smyczkowy Raffa; kwartet smyczkowy Mozarta; kwartet fortepianowy Bethowena i kwintet fortepianowy Reissigera. Jak widać z zespołu wykonawców i z programu koncertowego będziemy mieli rzadką w stosunkach prowincjonalnych sposobność usłyszenia utworów muzycznych, przystępnych i zrozumiałych nawet dla osób mniej muzykalnie wyrobionych w interpretacji sił amatorskich, znanych już naszej publiczności.

Wobec zupełnej obojętności dla muzyki i, powiedzmy wogóle sztuki, jaka cechuje nasze miasto, inicjatywę koncertu uważamy za nader szczęśliwą, bowiem koncertem tej miary najłatwiej rozbudzić smak i wyrobić zamiłowanie do muzyki tak powszechne na zachodzie, a zaniedbane u nas, co bynajmniej nie świadczy na korzyść naszej kultury i szlachetnych zamiłowań. Dodawać nie potrzebujemy, że cel koncertu również zasługuje na najżywsze poparcie u naszego społeczeństwa.

— **Czytelnia VI pułku Legjonów** w Dęblinie jest zarazem miejscem odpoczynku rycerzy. Jednak poza czytaniem, żołnierz nasz zmęczony pracą dnia, który w twardym życiu żołnierskim wiele trudów wymaga, chętnie w czytelni ogląda się za rozrywką w postaci gry towarzyskiej, podzielonej z przyjaciółmi. Jednak skromnie zaopatrzona czytelnia legjonowa rozrywek takich dotąd niebyła w stanie dostarczyć a dostarczyć ich pragnie. Zatem kto posiada nieużywane przez domowników szachy, domina, warcaby—i może inne gry towarzyskie, których tu wyliczać nie będziemy, niech złoży łaskawie w sklepie p. Lewickiej Lubelska 33, a w najbliższym czasie staną się one miłą rozrywką dla naszych chłopców w Dęblinie, zwłaszcza dla tych najmłodszych, w pacholęcym jeszcze wieku a już w szeregach będących.

— **Lista płaconych ofiar „Wieś—miasto“** w Radomskim T-wie Rolniczem do dn. 7 kwietnia 1917 r.

Józef Śmiczyński kor. 100 Wiktor Brześciański kr. 500, Zygmont Hr. Broel-Plater kor. 2000, Stanisław Hr. Lubieniecki rb. 140, Juljusz Targowski rb 540, Jan Łuniewski kor. 500, Władysław Szczepanowski rb. 100, Maksymiljan Skotnicki kor. 400, Stanisław Bauszer kor. 600, Zdzisław Karczewski rb. 100, Teofil Pieniążek kor. 200, Stanisław Targowski kor. 1000, Władysław Smieżyński kor. 500. Wojciech Antoszewski kor. 100, Aleksander Milfort rb. 26, Jan Lewandowski kor. 200, Marjan Arkuszewski kor. 1000, Aleksy Grobicki kor. 5000, Jan Herniczek kor. 1000, Michał Grodziński kor. 500, Tadeusz Wodziński kor. 5000, Kazimierz Pawłowski kor. 1100, Leon Plenkiewicz kor. 100, Adam Helbich kor. 1000, Stefan Helbich kor. 500, Stefan Dembiński kor. 3000, Paweł Kalisz kor. 200. Władysław Jelski kor. 1000, Ignacy Trzciński kor. 100, Antoni Łempicki kor. 2000, Franciszek Sawczyński kor. 410, Bolesław Janowski kor. 500, Mieczysław Godycki Cmirko kor. 1000. Michał Makowski kor. 1000, Ludwik Czapliński kor 300, Tadeusz Czapliński kor. 300, Sylwjusz Herniczek kor. 300. Stanisław Pawłowski kor. 400, Wiktor Smoleński kor. 100 Stanisław Karczewski kor. 75, Konrad Herb kor. 40, Marja Herniczek rb. 100, Seweryn Plemiński rb. 100, Kosior i Cieślik włościan rb. 5, Stanisław Zawadzki kor. 400, Marjan Zawadzki kor. 100, Józef Hr. Broel Plater kor. 2000, Witold Mokiejewski kor. 1000, Ludwik Gurbski kor. 300, Michał Karski kor. 3000, Razem koron 38925 rb. 1111.

Ofiary. p. Marja Idzikowska zamiast udziału w sprzedaży „pisanki“ składa w Lidze Kobiet rb. 3

TELEGRAMY

Odessa w rękach rewolucjonistów

Amsterdam. (BK) Dzienniki donoszą, że zarząd miasta Odessy spoczywa w rękach rewolucjonistów. Do zarządu miastem należą posłowie i przedstawiciele floty i robotników. Wszyscy urzędnicy starego systemu zostali pozbawieni urzędów lub wtrąceni do więzienia.

Bułgarja przeciw Ameryce.

Londyn (BK). Rząd bułgarski zerwał dyplomatyczne stosunki z Ameryką.

Zatopienie amerykańskiego pocztowego parowca

Londyn (BK) Waszyngtońskie dzienniki donoszą, że amerykański parowiec pocztowy najechał na minę. Mimo uszkodzenia, zdołał się dowlec do portu.

Port Liverpool zamknięty

Waszyngton (BK) Z powodu rozsianych min, został port Liverpool dla komunikacji okrętowej zamknięty.

Wynurzenia Hindenburga.

Berlin. (BK.) Dziennikarzowi pewnego pisma hiszpańskiego oświadczył marszałek Hindenburg:

„Wmieszanie się Ameryki do wojny przewidywaliśmy. Pomoc materjalna Ameryki w stosunkowo krótkim czasie okaże się dla koalicji niewystarczającą i zawodną. Nasze łodzie podwodne przekonają wszystkich o tem, że pomoc Ameryki będzie niewystarczającą; Wodzowie koalicji dokładają wszystkich sił, by rozstrzygnięcie zapadło w tym roku. I my także niepominęliśmy niczego, by nieprzyjaciół przekonać, że front wschodni jest w ten sposób zbudowany i umocniony, że Brusiłow niczego nie dokaże, choćby największe ludzkie ofiary na tym froncie poświęcił.

Na froncie zachodnim wstrzymamy każdy atak. Rozporządzamy taką rezerwą i takiemi środkami komunikacyjnemi, że w każdej chwili zdołamy przerzucić każdą ilość wojska i odeprzemy napór wroga.

Zapisy na członków Radomskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmuje redakcja Gazety Radomskiej, Lubelska 51.

Ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.